

*Myśmy wszystko zapomnieli;
mego dziadka piłą rznąli...*
(Stanisław Wyspiański, *Wesele*)



Rzeź rozpoczęła się około godz. 3 rano 11 lipca 1943 r. od polskiej wsi Gurów. obejmując swoim zasięgiem: Gurów Wielki, Gurów Mały, Wygranekę, Zdżary, Zabłoćce – Sądową, Nowiny, Zagaje, Poryck, Oleń, Orzeszyn, Romanówkę, Lachów, Gucin i inne. O rozmiarach zbrodni dokonanych w powiecie włodzimierskim świadczą następujące dane; we wsi Gurów na 480 Polaków ocalało tylko 70 osób; w Porycku wymordowano prawie całą ludność polską – ponad 200 osób; w kolonii Orzeszyn na ogólną liczbę 340 mieszkańców zginęło 270 Polaków; we wsi Sądowa spośród 600 Polaków tylko 20 udało się ująć z życiem, w kolonii Zagaje na 350 Polaków uratowało się tylko kilkunastu...



Rzeź rozpoczęła się około godz. 3 rano 11 lipca 1943 r. od polskiej wsi Gurów. obejmując swoim zasięgiem: Gurów Wielki, Gurów Mały, Wygranekę, Zdżary, Zabłoćce – Sądową, Nowiny, Zagaje, Poryck, Oleń, Orzeszyn, Romanówkę, Lachów, Gucin i inne. O rozmiarach zbrodni dokonanych w powiecie włodzimierskim świadczą następujące dane; we wsi Gurów na 480 Polaków ocalało tylko 70 osób; w Porycku wymordowano prawie całą ludność polską – ponad 200 osób; w kolonii Orzeszyn na ogólną liczbę 340 mieszkańców zginęło 270 Polaków; we wsi Sądowa spośród 600 Polaków tylko 20 udało się ująć z życiem, w kolonii Zagaje na 350 Polaków uratowało się tylko kilkunastu...

Wyrznąć Lachów aż do siódmego pokolenia. 11 lipca 1943 r. na Wołyniu

Wpisany przez Redakcja, Anna Cichobłazińska
poniedziałek, 11 lipca 2011 23:05

Polaków uratowało się tylko kilkunastu. Zabójstwa dokonywano z wielkim okrucieństwem. Wsie i osady polskie ograbiono i spalono¹⁶. Przytoczone wyżej fragmentaryczne fakty, pochodzące tylko z jednego powiatu, świadczą niezbicie o tym, że rozpoczęta 11 lipca 1943 r. [akcja](#) nie mogła być akcją przypadkową, przeprowadzoną przez luźne niezorganizowane grupy. Była to dobrze zaplanowana akcja wykonana na rozkaz wyższego kierownictwa OUN-UPA.

Wołyń we krwi

Rozmowa z Ewą Siemaszko – autorką publikacji o mordach ukraińskich nacjonalistów na Polakach z Wołynia i Małopolski Wschodniej.



Ciało nagiej kobiety przetrniętej piłą przez faszystów ukraińskich
Reprodukcja fotografii wykonano (zeskanowano) ze zdjęcia zakupionego w roku 1943 w województwie lwowskim, które to zdjęcie było tam w tym czasie rozpowszechniane.

– Czy mogłaby Pani nakreślić historyczne tło konfliktu polsko-ukraińskiego, które stało u podstaw ukraińskich mordów na Polakach w okresie II wojny światowej?

Ewa Siemaszko: – Taki szkic należy zacząć od przełomu XIX i XX wieku, kiedy to formowała się ukraińska świadomość narodowa i równocześnie wśród ukraińskich elit umysłowych, głównie na ziemiach Rzeczypospolitej pod zaborem austriackim, wzrastały pragnienia utworzenia państwa ukraińskiego. Okazją do zdobycia niepodległości jawiła się I wojna światowa – nie tylko Polakom, ale także Ukraińcom. Polacy myśleli o powrocie do granic sprzed rozbiorów, tymczasem na tych ziemiach ukraińskie elity pretendowały do własnego państwa. Zbrojne zderzenie niepodległościowych dążeń polskich i ukraińskich miało miejsce w latach 1918-19 na terenie Małopolski Wschodniej, w szczególności w walkach o Lwów, które małopolscy Ukraińcy przegrali. Polska nie tylko zachowała wówczas Małopolskę, ale obroniła się przed nawałą bolszewicką w 1920 r., czego konsekwencją był traktat pokojowy w Rydze z ZSRS i USRS, w wyniku którego Wołyń i Małopolska Wschodnia – tereny, na których obok siebie żyli przez kilkaset lat Polacy i Ukraińcy – przypadły Polsce. Z sytuacją tą nie mogli się pogodzić

ukraińskie kręgi o ambicjach niepodległościowych, zrzeszając się w antypolskie organizacje, z których dwie miały istotny wpływ na społeczeństwo ukraińskie: w latach 1920-29 Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO) oraz od 1929 r. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Obie te organizacje uprawiały w okresie międzywojennym terrorystyczną antypaństwową działalność, tj. sabotaże, dywersje, zamachy oraz antypolską agitację, w czym szczególnie wyróżniła się OUN. Antypolskie działania były zwalczane przez państwo polskie, które odzyskawszy niepodległość po 123 latach niewoli, dbało o zachowanie integralności terytorialnej i utrwalenie polskiego stanu posiadania, a te działania wywoływały niezadowolenie mas ukraińskich i wzrost popularności OUN. Sprzeczność ukraińskich i polskich interesów – zresztą wówczas nie do pokonania – nie musiała doprowadzić do rzezi Polaków w latach 1943-46 na Wołyniu i w Małopolsce. Główną przyczyną stała się skrajnie faszystowska doktryna nacjonalizmu ukraińskiego Dmytra Doncowa, którą OUN przyjęła jako swą ideologię. W realizacji celów narodowych ideologia ta zakładała posługiwanie się bezwzględnością, fanatyzmem, nienawiścią, tzw. twórczą przemocą, co zostało sprzężone z ouenowską koncepcją państwa ukraińskiego jako jednolitego pod względem narodowościowym. Przykładem wizji przyszłego państwa bez innych narodowości była odezwa Wielkiego Zboru Ukraińskich Nacjonalistów w sierpniu 1939 r., w której postulowano: „Ukraina dla Ukraińców! Nie pozostawić piędzi ziemi ukraińskiej w rękach wrogów i obcoplemieńców!”. OUN postanowiła więc wywalczyć państwo ukraińskie drogą bezwzględnego i bezlitosnego usunięcia nie-Ukraińców z terenów przyszłego państwa, przede wszystkim Polaków, nie wykluczając ich wymordowania. Za taką dziejową okazję OUN uznała II wojnę światową, toteż pierwsza fala zbrodni na Polakach, której sprawcami byli zarówno nacjonaści, jak i komuniści Ukraińcy, przetoczyła się we wrześniu 1939 r. Tzw. porządki sowieckie zaprowadzone po napaści Związku Sowieckiego na Polskę 17 września powstrzymały zbrodnie dokonywane na Polakach przez Ukraińców.



Napaść Niemiec na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. wykorzystana została przez OUN – kolaborującą zresztą z Rzeszą hitlerowską od 1933 r. – do proklamacji państwa ukraińskiego we Lwowie, co zostało od razu przez władze niemieckie unieważnione. Mimo to pod okupacją niemiecką sytuacja dla działań OUN była sprzyjająca – Niemcy tolerowali antypolskie wystąpienia Ukraińców. Toteż, począwszy od czerwca 1941 r., OUN prowadziła w społeczeństwie ukraińskim bardzo intensywną pracę polegającą na generowaniu nienawiści wobec sąsiadów Polaków, z którymi wcześniej były poprawne stosunki, i przekonywaniu o konieczności zniszczenia Lachów. Nastąpiło to na początku 1943 r., kiedy to OUN utworzyła tzw. Ukraińską Powstańczą Armię.

Wyrznać Lachów aż do siódmego pokolenia. 11 lipca 1943 r. na Wołyniu

Wpisany przez Redakcja, Anna Cichobłazińska
poniedziałek, 11 lipca 2011 23:05

– W lipcu i sierpniu 1943 r. mordy na Polakach na Wołyniu osiągnęły apogeum. Niedziela 11 lipca stała się datą symbolizującą ludobójstwo na tych terenach, ale przecież rzeź Polaków trwała już od kilku miesięcy, a zakończyła się długo po tej dacie...



– Pierwsze budzące niepokój napady miały miejsce na Wołyniu jeszcze w 1942 r., szczególnie w drugiej połowie roku. Ofiarami były pojedyncze osoby i rodziny. Najprawdopodobniej był to swoisty test na reakcję polską, sprawdzanie, czy Polacy mają jakąś zorganizowaną obronę. Do mordów masowych dochodziło od początku roku 1943 – w pierwszym dużym napadzie 9 lutego 1943 r. wymordowano całkowicie polską kolonię Parośla w powiecie sarneńskim. Zginęło wówczas ponad 150 osób. Rzeziami ogarnięte były najpierw dwa powiaty północno-wschodnie – kostopolski i sarneński, od kwietnia napady rozszerzyły się na pozostałe powiaty wschodnie, w czerwcu doszedł centralny łucki. W lipcu nastąpiło apogeum zbrodni – na wielką skalę OUN-UPA zaatakowały Polaków w zachodnich powiatach, w których dotąd był spokój – horochowskim i włodzimierskim, w części kowelskiego, ale też przeprowadzane były akcje na mniejszych fragmentach pozostałych powiatów. 11 lipca jest tą symboliczną datą ludobójstwa Polaków wołyńskich, w której skupiane są uroczystości rocznicowe, ponieważ w tym właśnie dniu, była to niedziela, OUN-UPA uderzyła jednocześnie na około 100 osiedli, w których żyli Polacy. Charakterystyczne dla tego dnia były napady na wiernych w kościołach – w Kisielinie, Porycku, Chrynowie, Zabłoćcach i kaplicy w Krymnie, podczas których zginęli też trzej kapłani. Na tych parafiach nie kończy się zresztą lista świątyń, w których zginęli wierni – były to napady w innych terminach, a ponadto dziesiątki kościołów i kaplic zniszczono i spalono bez wiernych. A przecież napastnicy byli chrześcijanami... W sierpniu nastąpiła kolejna potężna fala mordów w zachodnich powiatach i wybranych rejonach innych powiatów, w której zginęła podobna do lipcowej liczba Polaków. W tym czasie rzezie wołyńskie zaczęły rozlewać się na teren Małopolski Wschodniej, gdzie najpierw, jak na Wołyniu, dochodziło do niewielkich napadów, a od początku 1944 r. dokonywano napadów masowych. Wieś wołyńska na początku 1944 r. była już praktycznie pozbawiona Polaków, a w 1945 r., kiedy resztki Polaków były ekspatriowane z Wołynia, zginęło jeszcze kilkadziesiąt osób. W Małopolsce Wschodniej czas rzezi był przesunięty w stosunku do Wołynia o cały rok – tam rok 1944 pochłonął najwięcej ofiar, a mordy trwały aż do zakończenia ekspatriacji w 1946 r.

– Dlaczego zarówno ukraińskie, jak i polskie państwo unikają wobec zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach terminu „ludobójstwo”?



– Państwo ukraińskie nie tylko nie zamierza uznać zbrodni wołyńsko-małopolskiej za ludobójstwo (nawet „nigdy nie uzna” – przekazał Polakom poprzez Telewizję Polską w lipcu 2008 r. – z okazji 65. rocznicy zbrodni na Wołyniu znany ukraiński historyk Ihor Iliuszyn), wręcz nie stanowi ona dla Ukrainy żadnego problemu, poza tym, żeby Polakom nie udało się urządzić upamiętnień w miejscach masowych mogił na Wołyniu i w Małopolsce oraz żeby w Polsce jak najmniej mówiło się o zbrodniach OUN-UPA. Apoteozowanie UPA, jej „rehabilitacja” – działania wywodzące się z Wołynia i Małopolski, czyli terenów, gdzie UPA powstała i działała, i gdzie obecnie następuje rozrost nacjonalizmu ukraińskiego – mają stanowić antysowiecką tradycję historyczną, czyli własną, na której miałyby się budować tożsamość narodowo-państwowa. Służą temu zakłamanie publikacje, nauczanie w szkole, uroczystości ku czci OUN-UPA i jej przywódców, budowanie im pomników, a wszystko to odbywa się pod państwowym patronatem prezydenta Juszczeki. W tej sytuacji przyznanie, że OUN-UPA dokonała ludobójstwa, byłoby poważnym naruszeniem kształtowanego bohaterskiego wizerunku tych organizacji, jej działaczy i członków.

Z kolei polskim politykom wydaje się, że spełnianie oczekiwań nacjonalistów ukraińskich, które błędnie traktują jako oczekiwania całej Ukrainy, gdy w części wschodniej jest więcej przeciwników UPA niż sympatyków, stanowi przeciwdziałanie ponownemu uzależnieniu od Rosji, sprzyjanie utrzymaniu niepodległości Ukrainy. Brakuje w tej koncepcji logiki, bowiem wspieranie nacjonalistów ukraińskich, którzy są skażeni antypolskim bakcylem, a jednocześnie silnie antyrosyjscy, a więc nieskłonni do powrotu do stanu sprzed 1991 r., w dłuższej perspektywie może być dla Polski szkodliwe.

– Zarówno w ubiegłym roku, jak i w tym przedstawiciele rządu i parlamentu unikają udziału w oficjalnych uroczystościach i konferencjach poświęconych ludobójstwu na Wołyniu. Czy rzeczywiście zamykanie oczu na te zbrodnie pomoże stosunkom polsko-ukraińskim, czy tylko odsunie problem? Czy duchy zmarłych upomną się o prawdę? Czy ocaleni z rzezi i ich rodziny, rozsiani po całym świecie, doczekają się godnego traktowania?

Wyrząć Lachów aż do siódmego pokolenia. 11 lipca 1943 r. na Wołyniu

Wpisany przez Redakcja, Anna Cichobłazińska
poniedziałek, 11 lipca 2011 23:05



[1966 g. wo dokonane przez nacjonalistow ukrajnskich na ludnosci polskiej wojnia](#)